

Zapach wojny

3 czerwca 2020

Strasznie nie lubię poruszać tego tematu na stronie, ale po prostu nie potrafię być obojętny na to co się dzieje. Wolałbym Was informować w jakiś pozytywny sposób, ale zwyczajnie się nie da, a ja też nigdy nie owijam w bawełnę i walę prosto z mostu. Dzisiaj przedstawię Wam garść informacji na temat zbliżającej się wojny. Tak jak już od dłuższego czasu piszę o rozstawianiu pionków tak swoje zdanie podtrzymuje. Oczywiście nie wyssałem sobie tego z palca, bazuje na różnych informacjach, które się pojawiają, ale są tam gdzieś bardziej w tle i większość nie do końca rozumie ich wagę i znaczenie.

Zacznę od Mike'a Pompeo jest on Sekretarzem Stanu czyli jedną z najważniejszych postaci w amerykańskiej polityce. Jest wysłannikiem Trumpa, a wcześniej był dyrektorem CIA. Pompeo to jest ten człowiek, który po zabójstwie Irańskiego Generała wydzwaniał i jeździł po świecie szukając sojuszników przeciwko Iranowi. Kilka dni temu Pompeo zapytany przez dziennikarza "Czy ten trudny czas... przedstawia szanse geopolityczne?" Pompeo wesoło odpowiedział „Możliwości są ogromne”. Opisał swoje rozmowy telefoniczne ze swoimi odpowiednikami w Indiach, Korei Południowej, Brazylii, Australii, „garstką krajów europejskich”, aby stanąć w kolejce za operacją Imperium Brytyjskiego miażdżącą „wschodzący Pekin”. Powiedział, że przekonanie Izraela do ryzyka, że 中国Chińczycy zdobędą izraelską technologię, było głównym problemem podczas jego sześciogodzinnej podróży do Jerozolimy w zeszłym tygodniu.

Kraje zaczynają wreszcie „rozpoznawać, przez dziesięciolecia ignorowaliśmy zagrożenie ze strony Komunistycznej Partii Chin”. Z pandemii musimy stworzyć „znaczący sojusz [narodów], który rozumie, że demokracje poprowadzą ten świat z powrotem z koronawirusa”, a nie „autokracje” – stwierdził. Następnie, gdy pandemia zostanie rozwiązana, „świat musi się połączyć, aby narzucić koszty Chinom”, dodał Pompeo.

Wspominam o tym dlatego, że człowiek ten jako wysłannik Trumpa od dłuższego czasu dwoi się i troi żeby znaleźć sojuszników przeciwko Iranowi, a także Chinom. Wygląda to nawet trochę tak jakby mieli oni gdzieś Rosję. Jedną z istotnych rzeczy o których Wam żadne media zachodnie nie powiedzą to, że Chiny od lat mocno wspierają Iran i Syrię. To że Rosjanie tam działają to jedna sprawa, ważne jest to, że Chiny jako kolejne mocarstwo angażuje się w te lokalne konflikty. Teraz przejdę do bardziej ciekawszych spraw.

Ambasador Chin w Izraelu 57-letni Du Wei został odnaleziony martwy w swoim domu na przedmieściach Tel-Awiwu. Twierdzą, że to śmierć naturalna. Sprawa jest bardzo podejrzana. Przyjrzyjmy się dalej temu co dzieje się w tle.

Kilka dni temu w USA Pułkownik sił powietrznych, który dowodził 21. skrzydłem kosmicznym, został znaleziony martwy w domu. Oczywiście standardowa narracja jest taka, że umarł od tak sobie. Może ma to związek z nowo powołanymi Siłami Kosmicznymi USA.

Natomiast fakt na który chciałbym zwrócić uwagę to, to że dzieje się bardzo dużo dziwnych rzeczy. Informacje o tych zdarzeniach są podawane szczątkowo. Tak jakby komuś zależało na tym aby się o tym zwyczajnie nie mówiło. W erze informacji w jakiej się znajdujemy jednak bardzo trudno ukryć pewne fakty.

Jakiś czas temu Mariusz Błaszczak pochwalił się na „Twitterze” zdjęciami z przelotu amerykańskiego bombowca B-1B. Bombowiec ten jest w stanie przenosić głowice jądrowe. Krótco po tym pojawiła się wzmianka, że Niemcy nie chcą broni jądrowej u siebie. Ambasador USA w Polsce Mosbacher od razu skomentowała to tak „Jeśli Niemcy chcą zmniejszyć potencjał nuklearny i osłabić NATO, to być może Polska – która rzetelnie wywiązuje się ze swoich zobowiązań, rozumie ryzyko i leży na wschodniej flance NATO – mogłaby przyjąć ten potencjał i u siebie”. Lampka mi się zapaliła gdy o tym usłyszałem. Kilka miesięcy

temu pojawiła się plotka o przeniesieniu broni jądrowej ze wschodniej Turcji do Europy wschodniej. Oczywiście nie ma oficjalnego potwierdzenia tychże doniesień, ale w takim razie kto i po co tworzy taką narrację? Przypomnijmy sobie, że na naszym terytorium stacjonuje sporo żołnierzy amerykańskich i to było zaplanowane zanim zaczęła się ta cała COVID-owa afera.

Z kolei kilka dni temu pojawiła się informacja, że Iran wysłał tankowce do Wenezueli w ilości 5. Kilka tygodni temu USA wysłało flotę i próbowało dokonać zamachu stanu na Maduro. Tak przynajmniej twierdzi Wenezuela pokazując dowody (pisałem o tym). Tankowce płyną i nikt nie wie co się wydarzy. Jeśli USA coś zrobi to będzie jasny sygnał dla Iranu żeby uderzyć. Przypomnę tylko, że USA nałożyło sankcje na Iran i Wenezuelę i atak na te okręty to będzie zwyczajne piractwo.

Co do bliskiego wschodu to Państwo Islamskie wznowiło ataki w Iraku, Syrii, Afganistanie. Sytuacja w Iraku jest zła. Na granicy turecko – syryjskiej też nie jest za ciekawe. ISIS nie ma problemu z tym, żeby napieprzać ruskich i nawet turków. Sytuacja w Jemenie przypomina apokalipsę (ja już nie potrafię oglądać tych zdjęć i czytać na ten temat). Kraj ten przypomina drugą Hiroszimę gdzie ponad połowa szpitali nie istnieje i to dzięki Amerykanom i Arabii Saudyjskiej, którzy za prezydentury Trumpa użyli więcej razy dronów niż za Obamy i piszę to z całkowitą pewnością. Sami te raporty rzucają, że tak powiem.

Podsumowując mógłbym tutaj napisać elaborat na ten temat, ale i tak mało ludzi czyta dłuższe teksty. Elity między sobą się ustawiają, a żołnierze wykonują tylko rozkazy nie patrząc na konsekwencje. Do tej pory myślałem, że NATO sterowane oczywiście przez elity przygotowuje się do wojny z Rosją, ale teraz mam wątpliwości. Amerykanie mają problemy na lotniskowcach. Chiny prężą muskuły i cała ta farsa z pandemią przypomina trochę taką zasłone dymną. Jestem tego bardziej niż pewien, że czeka nas wojna. Kto z kim i kiedy? Nie wiem tu mogę sobie tylko gdybać. Chciałem Wam przedstawić kilka faktów, bo często spotykam się z oskarżeniami, że wymyślam.

Sami to możecie sprawdzić to ogólnodostępne informacje. Wojna od lat wisi w powietrzu. Ostatnio wszyscy mówią o cyberwojnie. W tle, w kulisach pewnie już toczy się wojna. Mnie bardziej martwi to jak przerodzi się ona w otwarty globalny konflikt. Ten kryzys, który teraz mamy kryzys ekonomiczny jest szansą dla tych szaleńców do zrealizowania swoich celów. Niektóre środowiska polityczne mówią o zbliżającym się zamachu stanu na Donalda Trumpa. Jego śmierć pewnie by wywróciła wszystko do góry nogami także wojna elit trwa, a my jesteśmy w tym tylko pionkami. Największe konsekwencje poniesiemy my, zwyczajni ludzie. Oby nigdy do tego nie doszło, bo obraz nowoczesnej wojny to najgorsze co nas może spotkać. Przykłady tego macie z wojen w Afganistanie i Iraku. Tysiące Irakijczyków i nawet żołnierzy amerykańskich czy brytyjskich cierpiących z powodu zubożonego uranu. To tylko jeden z przykładów śmiertelnej technologii w tej kwestii jako rasa ludzka przodujemy. Ale gdy przychodzi czas by ratować ludzkie życie to już tak łatwo nam nie jest.

Poniższy cytat wrzucam Wam, dlatego byście zrozumieli „czym” jesteśmy dla elit. Klub Rzymski czy grupa Bilderberg to tylko kilka z wielu organizacji, które realnie rządzą światem. Apeluję o udostępnienia informacji z mojej strony i jeśli docenicie moją pracę o wsparcie.

„W poszukiwaniu nowego wroga, by nas zjednoczył, wpadliśmy na pomysł, żeby wykorzystać zanieczyszczenie środowiska naturalnego, niedobór wody, głód i to powinno spełnić tę rolę. Wszystkie te zagrożenia są wywołane ludzką ingerencją. Prawdziwym wrogiem, wobec tego, jest sama ludzkość” – Rada Klubu Rzymskiego, „First Global Revolution”.

Autorstwo: Mora

Źródło: Nieznane.com.pl